

Profesor Marian Sokołowski (1839–1911) nabywcą zabytków greckich

Postać wybitnego „historyka i archeologa sztuki”, muzeologa, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Mariana Sokołowskiego, jest doskonale znana wszystkim zajmującym się dziejami nauki polskiej. Ostatnio w zwięzłym biogramie uczonego tego przypomniał Lech Kalinowski (*Marian Sokołowski 1839–1911*, [w:] *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, Kraków 2000, s. 63-78). Jak pisze profesor Kalinowski (*op. cit.*, s. 66), „W latach 1865–1866 odbył Sokołowski podróż naukową do Grecji i na Wschód z ekspedycją Ernesta Renana (1823–1892) i Alberta Dumonta (1842–1884), członka École Française d’Athenes”. Dodaje również (*op. cit.*, s. 73), że następnie (w 1884 roku) był wraz z ekspedycją Karola Lanckorońskiego w małoazjatyckiej Pamfilii i Pizydii (por. także: Janusz A. Ostrowski, *Karol hrabia Lanckoroński (1848–1933)*, [w:] „Alma Mater” 27, s. 17-19). Ten drugi wyjazd musiał mieć całkowicie odmienny charakter. Wtedy jeszcze mało znany, lecz już ceniony naukowiec, był zapewne jednym z wielu uczestników ekspedycji Francuza rozslawionego dziełem *Vie de Jésus* (1863). Lanckoroński zaś jesienią 1884 roku zaprosił jako swego gościa (tak jak i Jacka Malczewskiego czy wybitnego austriackiego uczonego Wilhelma von Hartela) już wybitnego badacza, profesora krakowskiej Wszechnicy i zarazem dyrektora słynnego w Europie Muzeum Książąt Czartoryskich. Właśnie 1 stycznia 1884 roku książę Władysław Czartoryski, chcąc uczynić z Muzeum placówkę o charakterze naukowym, a jednocześnie unowocześnić tę instytucję, powierzył funkcję dyrektora profesorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego, twórcy pierwszej na ziemiach polskich katedry historii sztuki oraz opiekunowi uniwersyteckiego Gabinetu Archeologii – Marianowi Sokołowskiemu¹.

¹ L. Kalinowski w cytowanym biogramie podaje na s. 74 informację, że Sokołowski objął tę funkcję w 1893 r. „po śmierci Józefa Łepkowskiego” (który zmarł jednak dopiero w 1894 r., por. biogram Józefa Łepkowskiego pióra M. Gedla w: *Uniwersytet Jagielloński. Złota Księga Wydziału Historycznego*, Kraków 2000, s. 32-37 oraz J. A. Ostrowski, *Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego dyrektorami Muzeum i Biblioteki Książąt Czartoryskich*, „Alma Mater” 30, s. 17-19). Por. także artykuł w niniejszym



Marian Sokołowski. Malował Leon Wyczółkowski, 1898, pastel. Muzeum UJ

O tym, że Sokołowski i von Hartel oraz Malczewski nie byli zwykłymi członkami ekspedycji, lecz zaproszonymi gośćmi, może świadczyć pewien epizod z tejże wyprawy, opisany przez samego Lanckorońskiego w jego monumentalnym dziele *Miasta Pamfilii i Pizydy*, t. I-II, Kraków 1890–1896, s. II (ta wielka dwutomowa publikacja ukazała się najpierw w Wiedniu i w Paryżu; warto nadmienić, że tłumaczenia pierwszego tomu z niemieckiego na polski dokonał Sokołowski, a drugiego – anonimowo – Ludwik Ćwikliński i Piotr Bienkowski): „Z początkiem listopada udali się profesorowie Hartel, Petersen i Niemann z Sagalassos przez Buldur i dolinę Meandru w podróż z powrotem do Triestu, wsiadłszy na okręt w Smyrnie, ja zaś wraz z Sokołowskim, Malczewskim i Luschanem zrobilem wy-

cieczkę do Koniah [ob. Konya – J.A.O.], do wnętrza małej Azji. Tutaj zapewniłem sobie protekcję rozumnego i przychylnego naszemu przedsięwzięciu Walego Saida Paszy przeciw ciągłym szykanom niższych władz, które widziały lub chciały widzieć w naszych pomiarach i podróżach szpiegostwo w celach militarnych. W ostatnich dniach listopada przybyliśmy znów do Adalii [ob. Antalya – J.A.O.], gdzie tymczasem reszta towarzyszków usilnie pracowała, i powróciliśmy wkrótce przez Rodos do Europy”. Marian Sokołowski pozostawił bardzo interesujący opis podróży z Triestu przez Pireus, Smyrnę i Rodos do Pamfilii (*Z podróży na Wschód. Adryatyk, Archipelag i wyspa Rhodos*, [w:] *Studia z dziejów cywilizacji*, Kraków 1889, s. 34-141). Skoro do Azji Mniejszej płynęli z Triestu przez Pireus, Smyrnę i Rodos, można wnioskować, że powrotną drogę odbywali też tą samą trasą. Teraz, nie spiesząc się, mogli zatrzymać się choć na krótki czas w Pireusie – porcie Aten. Jestem całkowicie przekonany, że wielki miłośnik antyku Karol Lanckoroński i jego towarzysze zabawili w Atenach przez jakiś czas. Zapewne wtedy (bo raczej nie w drodze do Azji Mniejszej) Marian Sokołowski zakupił w Atenach kilka zabytków antycznych. Jednym z nich była marmurowa głowa kobieca z okresu hellenistycznego, bardzo szczegółowo opracowana później przez twórcę Katedry Archeologii Klasycznej na Uniwersytecie Ja-

tomie, s. 43-48. Informacja ta pozostaje w sprzeczności z przekazem M. Rostworowskiego, w: *Muzeum Czartoryskich. Historia i zbiory*, praca zbiorowa pod red. Z. Żygulskiego, Kraków 1998, s. 158) podającego datę 1 stycznia 1884. Datę tę podaje też K. Moczulska, *Krakowskie zbiory sztuki starożytnej*, [w:] *Archeologia śródziemnomorska w Uniwersytecie Jagiellońskim 1897–1997*, praca zbiorowa pod red. J. Śliwy, Kraków 1998, s. 103-104. Por. także artykuł w niniejszym tomie, s. 49-52.

giellońskim – Piotra Bienkowskiego², a dzisiaj znajdująca się w Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie³. Drugi zabytek przechowywany w tym Muzeum to ofiarowany przezeń fragment marmurowej steli nagrobnej z ok. 350 roku p.n.e., przedstawiający głowę młodej kobiety. Dar ten potwierdza wpis w księdze inwentarzowej. Sokołowski znał zasoby muzealne i wiedział, co stanowić będzie wartościowy „prezent” do artystycznej kolekcji najstarszego polskiego muzeum.

Do swej prywatnej kolekcji Sokołowski natomiast, o ile wiemy, zakupił u ateńskiego antykwariusza Lambrosa (u którego, być może, nabył też zabytki marmurowe) trzy greckie wazy – tzw. lekyty białogruntowe, stawiane na grobach zmarłych. Wytwarzano je wyłącznie w Atenach i tylko do końca V wieku p.n.e. Dwa z nich –



Głowa kobieca – fragment steli nagrobnej, marmur, wys. 23 cm, Attyka, ok. 350 p.n.e. Zakupiona przez M. Sokołowskiego w Atenach w 1884 r. Muzeum Książąt Czartoryskich.

według Piotra Bienkowskiego – znalazły się w Muzeum Książąt Czartoryskich⁴, trzeci natomiast po śmierci Mariana Sokołowskiego został nabyty w 1912 roku do zbiorów Gabinetu Archeologicznego UJ, co stało się na pewno z inicjatywy Piotra Bienkowskiego⁵. Lekyt ten, będący dzisiaj własnością Instytutu Archeologii UJ⁶, przedstawia dwie znakomicie ukazane kobiety stojące nad grobem, a datowany jest

² P. Bienkowski, *De ephebi Attici capite Cracoviensi*, [w:] *Wiener Eranos. Eranos Vindobonensis. Zur 50. Versammlung deutscher Philologen und Schulmänner in Graz*, Wien 1909, s. 302-306, tabl. 1; idem, *O rzeźbach klasycznych z marmuru w Krakowie*, „Prace Komisji Historii Sztuki” I, 2, Kraków 1919, s. 144 nn, fig. 6. Bienkowski pisze: „Kupiona przez ś.p. M. Sokołowskiego od pewnego handlarza antyków, który podał Sycyon jako miejsce pochodzenia”. Głowę tę wzmiankuje K. Moczulska, *Krakowskie zbiory...*, s. 103, przypis 39.

³ K. Moczulska w cytowanej w przypisie 1 publikacji *Muzeum Czartoryskich...*, s. 242, nr 389.

⁴ P. Bienkowski, *O lecytach greckich w krakowskich zbiorach*, „Prace Komisji Historii Sztuki PAU” I, Kraków 1919, nr 15, s. 24 i nr 16, s. 25. Lekytów tych nie uwzględnił K. Bulas w *Corpus Vasorum Antiquorum, Pologne 2, Collections de Cracovie*, Kraków 1935.

⁵ Jak odnotowano pod nr 545 w starym inwentarzu Gabinetu: „nabyto po śp. prof. M. Sokołowskim. 100 koron”, wcześniej nr inw. 14 180.

⁶ Nr inw. 222. Głina jasnoczerwona. Pokost czarny połyskliwy. Angoba kremowa. Kolor czerwono-brunatny. Naczynie zbite i sklezione z wielu części. Wys. 38 cm, średn. 10 cm. Bibl.: P. Bienkowski, *O lecytach...*, s. 23, 49, fig. 12; J. D. Beazley, *Greek Vases in Poland*, s. 49; *CVA Pologne 2*, pl. 11(84), 5; JHS 56, 1936, s. 93 (recenzja z CVA napisana przez J. D. Beazleya); Beazley ARV², s. 1000, nr. 198; M. L. Bernhard, *Ceramika*, [w:] *Katalog 1976*, nr kat. 353. Poza literaturą fachową zabytek był także wzmiankowany (wraz z kolorową ilustracją) przez E. Papuci-Władykę w: *Skarby Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1999, s. 162 oraz w angielskiej wersji tegoż albumu: *Treasures of the Jagiellonian University*, Kraków 2000, s. 162. Por. także przypis 7 poniżej.

na ok. 450 roku p.n.e. i atrybuowany słynnemu Malarzowi Achillesa, którego wiele innych dzieł znajduje się w muzeach światowych, a o którym tak pisze Ewdoksia Papuci-Władyka: „Zwraca uwagę delikatność i doskonałość rysunku oraz posągowość obu postaci, bardzo wysmukłych i oddających niezwykle spokoję cechujący grecką sztukę okresu klasycznego. Cechy te zdradzają wielkiego mistrza. Jest to tzw. Malarz Achillesa, jeden z najwybitniejszych artystów wśród ateńskich malarzy wazowych. Pracował ok. połowy V w. p.n.e. w technice czerwonofigurowej, wzorując się na osiągnięciach wielkiego Polikleta (np. malując Achillesa na słynnej amforze ze zbiorów watykańskich, nadał mu pozę charakterystyczną dla posągu Doryforosa, tego znakomitego rzeźbiarza). Tworzył też liczne lekyty w technice białogruntowanej, w której – w przeciwieństwie do stylu czerwonofigurowego – tło nie było czarne, lecz pokryte białą angobą, a malowidło wielobarwne. Lekyt krakowski jest jedynym w Polsce naczyniem Malarza Achillesa i jednym z najcenniejszych obiektów w kolekcji zabytków starożytnych Uniwersytetu Jagiellońskiego”⁷.

W Atenach w roku 1884 zakupił Sokołowski także dwie figurki terakotowe, podobnie jak lekyt, nabyte po jego śmierci do uniwersyteckiej kolekcji⁸.

⁷ E. Papuci-Władyka, *Ceramika antyczna w zbiorze zabytków starożytnych Uniwersytetu Jagiellońskiego*, „Alma Mater” 12, 1999, s. 34. Autorka więcej informacji o tym malarzu podaje w swej książce *Sztuka starożytnej Grecji*, Warszawa–Kraków 2001, s. 266-267 i 271, il. 204 (natomiast il. 200 ukazuje wzmiankowaną amforę z wizerunkiem Achillesa). Zob. niżej, s. 231-235.

⁸ Trudne obecnie do zidentyfikowania. Zgodnie z zapisem w starym inwentarzu: nr inw. 546 (dawniej 14 181) oraz nr inw. 547 (dawniej 1482). Za każdą z nich zapłacono 10 koron.